

Podsumowanie powitania Nowego 2019 Roku

Data publikacji: 5.01.2019 17:30

Praktycznie co 365 dni zmienia się ostatnia cyfra w dacie roku. W tym właśnie przełomowym dniu z 31 grudnia na 1 stycznia robimy podsumowanie mijającego roku, planujemy rzeczy na nowy, planujemy zerwać z nałogami itp. Ale przede wszystkim witamy Nowy Rok w różnych miejscach i na różnych imprezach sylwestrowych. Nie inaczej sprawa miała się w tym mijającym roku.



Fot: Pixabay.com

Po ochłonięciu z tych zabaw i powitań zadałem kilku osobom pytanie: Gdzie w tym roku witałeś Nowy Rok i jak to wspominasz? Oto kilka odpowiedzi, które otrzymałem drogą elektroniczną oraz telefoniczną.

„Kilka poprzednich lat Sylwestra spędzaliśmy u siebie w domu. W tym roku zmieniliśmy to i tą ostatnią noc w roku spędziliśmy w gronie bliskich znajomych w górskiej miejscowości przy muzyce wprawdzie mechanicznej ale zabawa była przednia. Na pewno nie żałujemy tego właśnie czasu spędzonego w gronie znajomych” – wspomina małżeństwo Cieszyna.

„Jestem osobom samotną więc jak co roku Sylwester wygląda tak samo: kończę go zawsze Mszą Św., która jest podsumowaniem mijającego właśnie roku, potem kolacja i skakanie po kanałach telewizyjnych. Po północy i ustaniu wystrzałów odpoczynek i poranek bez bólu głowy” – mówi rodowita skoczowianka.

„Tegoroczne święta i Sylwestra spędziłem u rodziny w Niemczech. Nie był to pierwszy taki pobyt w tym okresie. Nowy rok witaliśmy na zabytkowym ryneczku na którym było zorganizowane powitanie roku z muzyką na żywo, straganami z ciepłymi posiłkami, napojami. Po północy przenieśliśmy się do domu i przy zimnych napojach dosiedzieliśmy do czwartej rano” – napisał Marek z Ustronia.

„Z dziewczyną i znajomymi pojechaliśmy na żywo zobaczyć powitanie Nowego Roku na Stadion Śląski do Chorzowa. Impreza plenerowa, transmitowana przez stację telewizyjną ale na miejscu atmosfera jest inna niż w fotelu. Warto było coś takiego przeżyć” – powiedział Dariusz Cieszyna.

„Spotkaliśmy się w większym gronie na skoczowskim rynku po godzinie 21:00 i tam bawiliśmy się praktycznie do pierwszej w nocy. Fajnie, że wróciło do Skoczowa wspólne witanie zmiany daty” – napisał Arek ze Skoczowa.

I może jeszcze jedna wypowiedź Leszka z Wisły:

„Może trochę inaczej ale wraz z moją mamą pojechaliśmy witać Nowy Rok do Bielskiego Centrum Kultury na podróż do romantycznego i roztańczonego Wiednia, magicznego świata operetki. Wrażenia precudne i świetna atmosfera. Na pewno przyszedł rok także będziemy chcieli powitać w ten sposób.”

Tak więc jak widać pomysłów na witanie Nowego Roku było wiele. Każdy spędzał ten czas na swój sposób, jedni w domu z pilotem w ręce mając do wyboru czy to muzyczne programy czy jakiś film, inni na imprezach organizowanych w plenerze, jeszcze inni na tzw. „domówkach”. Najważniejsze było w tym aby spędzić ten czas wesoło, przyjemnie i bezpiecznie.

Andrzej Koenig